

Zwiedzać można wszystko: kościoły, pałace, dwory, młyny, wiatraki, diabelskie kamienie, cmentarzyska, elektrownie, browary i wiele innych obiektów. Ale czy ktoś słyszał o wyluszczeni nasion? Otóż na Pomorzu, w miejscowości Klosnowo, na terenie Nadleśnictwa Rytel, na granicy Parku Narodowego Bory Tucholskie, między miejscowościami Charzykowy i Rytel (około 10 km od Chojnic), znajduje się nietypowy „zakład przemysłowy” - tak można go nazwać - w którym wydobywa się nasiona z szyszek.







Wyluszcznia nasion w Kłosnowie

Ponad sto lat temu, bo w 1913 roku, powstała na Pomorzu największa i najnowocześniejsza wówczas wyluszcznia nasion. Zbudowali ją Niemcy, bo Polski wówczas nie było, a teren ten przynależał do zaboru pruskiego. Wydano na to około 300 tysięcy marek, czyli równowartość prawie stu kilogramów złota. Od 1918 roku obsługiwana jest przez Polaków i po uzyskaniu przez nas niepodległości stała się polskim zakładem. W latach międzywojennych szyszki przywożono koleją niemal z całej Europy. W sezonie uzyskiwano z nich około tysiąca ton nasion. Na dobę 10-15 zatrudnionych tam osób wyluszczało około 6 ton surowca. Warto dodać, że na kilogram nasion sosny trzeba było wyluszczyć 70 kilogramów szyszek.

Dzisiaj wydajność zakładu jest dziesięciokrotnie niższa. Rocznie wyluszcza się tu około 100 ton nasion. Wynika to z preferowania w leśnictwie metody samosiewu i sadzenia, a nie, jak czyniono to przed II wojną światową, ale i wcześniej, kiedy to las odnawiano, siejąc nasiona. Obecnie tylko drobne powierzchnie odnawia się siewem. Prowadzi się zasadę, że wyluszczone z szyszek nasiona muszą powrócić do regionu macierzystego, bo drzewa,

podobnie jak inne organizmy, przez pokolenia przystosowują się do lokalnych warunków. Sadzi się je najpierw w szkółce leśnej, a gdy urosną – przenosi do lasu. W Klosnowie nasiona uzyskuje się z szyszki sosny, daglezi, świerku i modrzewia.

Klosnowska wyluszcarnia może poszczycić się wielkim, najnowocześniejszym na początku XX wieku silnikiem napędzanym ropą, czyli silnikiem Diesla, wykonanym przez firmę Otto. Dzisiaj jest jedynym tak dobrze zachowanym urządzeniem tego typu w Europie. Mimo że zastąpiły go już silniki elektryczne, to nadal jest uruchamiany. Silnik połączono z całą gamą przekładni i pasów transmisyjnych. W technologii łuszcarskiej wykorzystano siłę grawitacji, dlatego budynek musiał być kilkukondygnacyjny. Wprowadzono czterostopniowy cykl suszenia, co zabezpieczało nasiona przed przesuszaniem. Opałem do uzyskiwania ciepłego powietrza potrzebnego do otwarcia szyszek były te same szyszki, ale już pozbawione nasion. Można powiedzieć, że już sto lat temu klosnowska wyluszcarnia była inwestycją ekologiczną, gdyż stosowano w niej swoistą zasadę recyklingu.

Drugim unikatowym urządzeniem, które można obejrzeć w Klosnowie, jest szczotkowa odskrzydlarka nasion. Było to jedyne urządzenie, w którym usuwano zbędne skrzydełka nasion wszystkich gatunków drzew iglastych. Ta maszyna zachowała się tak dobrze, że do dzisiaj może swobodnie pracować. Wyluszczone nasiona, po oczyszczeniu, pakowano do szklanych butli. Szczelnie je zamykano i wynoszono do piwnicy, gdzie panowała stała temperatura 7 stopni C. Jeśli nasiona miały być dalej transportowane, umieszczano je w blaszanych pojemnikach. Obecnie nasiona pakuje się do worków próżniowych.

W 1998 roku zakład został zmodernizowany do tego stopnia, że wszystkie urządzenia może obsługiwać jeden człowiek. Niemniej pozostawiono zarówno stary budynek, jak i dawne urządzenia. Obok wyluszcarni powstała osada, w której zamieszkali pracownicy. Do dzisiaj zachowała się zabudowa oryginalnych, murowanych domów z naczółkowymi dachami, a także drewniane zabudowania gospodarcze. Niedaleko osady znajduje się 3,5-kilometrowa leśna ścieżka dydaktyczna w formie pętli. Wędrując po niej można dowiedzieć się, jak wygląda praca leśników przy hodowli i ochronie lasu. Po drodze spotyka się stację oceny nasion, szkółkę leśną, oczyszczalnię ścieków czy plantację choinek. Obok wyluszcarni, w budynku starej remizy, powstała stale otwarta izba historyczna (galeria) ukazująca podstawowe zasady gospodarowania w lasach. Prezentowane są tam stare zdjęcia, a także tablice przybliżające pracę wyluszcarni. Ją samą można zwiedzać tylko w dni pracy, czyli od poniedziałku do piątku, między godziną 8 a 14 po uprzednim umówieniu się przez telefon pod numerem 52 398 56 13. Zwiedzanie jest bezpłatne.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz